

„Sto czterdzieści cztery tysiące”

W księdze Objawienia Jana, rozdział czternasty, już od pierwszego wersetu zwraca uwagę szczególnie zastęp ludzi – „sto czterdzieści cztery tysiące”, które wraz z „Barankiem” stoją na „górze Syjon”. Kim oni są, dlaczego zostali wyróżnieni spośród innych?

„Baranek” na „górze Syjon”

„I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syjon, a z nim sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy mieli wypisane jego imię na czole i imię jego Ojca” Obj 14,1).

Jest to symboliczny opis rzeczywistych postaci i wydarzeń. Oczywiście, „Baranek” wyobraża Jezusa Chrystusa – „Baranka Bożego, który grzech świata” (Jan 1,29; por. 1 Kor 5,7). A kogo symbolizuje „górze Syjon”, na której stał Baranek?

– W symbolice biblijnej od czasów starotestamentowych, „górze Syjon” jest symbolem pierwszego wybranego narodu, czyli Izraela. Do tego narodu odnoszą się jeszcze określenia: „Jeruzalem”, „miasto święte” oraz „córka Syjońska” (Iz 52,1.2).

– W proroctwie Izajasza, które zapowiada przyjście Mesjasza do Żydów, czytamy, że On „przyjdzie jako Odkupiciel dla Syjonu” (Iz 59,20; por. 46,13).

– Tak to rozumiał także ap. Paweł, który w Liście do Rzymian symbol „Syjonu” odniósł do narodu Izraelskiego: „A Izrael, który dążył do sprawiedliwości z zakonu, do sprawiedliwości z zakonu nie doszedł. Dlaczego? Dlatego, że było to nie z wiary, lecz jakby z uczynków: potknęli się oni o kamień obrazy, jak napisano: Oto kładę na Syjonie Kamień obrazy i skalę zgorszenia, a kto w niego uwierzy nie będzie zawstydzony” (Rz 9,31-33; por. Iz 28,16).

Biorąc pod uwagę powyższe, rozumiemy, że w 14. rozdziale księgi Objawienia przedstawiono czas, gdy jednorodzony Syn Boży, jako Syn Człowieczy i Nauczyciel ludu, żył na ziemi izraelskiej. A kim są ci, którzy stoją obok Jezusa?

Zgodnie z tym, co napisano w rozdziale siódmym księgi Objawienia, „sto czterdzieści cztery tysiące” – których w Obj 14,1 widzimy obok Jezusa – to Izraelici „ze wszystkich pokoleń synów izraelskich”; wszyscy oni zostali zapieczętowani na swych czołach „pieczęcią Boga żywego” (Obj 7,1-8). Biorąc pod uwagę fakt, że populację Izraela za dni Jezusa, szacuje się na ok. 7 milionów – Żydów zamieszkujących kraj i rozproszonych wśród narodów (diaspora), jest to bardzo mała grupa (zaledwie ok. 2% ludności)! Dlaczego tylko tyle?

Aby to zrozumieć, powinniśmy sięgnąć do historii Wybranego Narodu i tam zapoznać się z pojęciem „Resztki” Izraela.

„Resztki Izraela”

Według biblistów, „RESZTA (Izraela) – u proroków oznacza małą część narodu wybranego, która w czasie klęski zesłanej przez Boga, uszła powszechnej zagładzie. W dalszej perspektywie Prorocy widzą w <Reszcie Izraela> tych, którzy wydadzą spośród siebie Zbawcę – Mesjasza...” (BT, Słownik, str. 1426).

Istotnie, pojęcie „Resztki”, towarzyszy historii i losom narodu izraelskiego. W Rz 11,2-4 ap. Paweł nawiązuje do czasów panowania króla Achaba i działającego wówczas proroka Eliasza. Prorok sądził,

że z całego narodu jedynie on sam pozostał wierny Jahwe. I pewnie był zaskoczony, gdy się dowiedział, że oprócz niego jeszcze siedem tysięcy dochowało wierności Panu (1 Krl 19,18). – To była wówczas "Resztką", a więc *Prawdziwy Izrael*. Niezależnie od tego ile tysięcy przewrotnych Izraelitów kłaniało się Baalowi; wszyscy oni zaledwie... pochodzili z Izraela (por. Rz 9,6).

Sytuacja taka powtarzała się wiele razy w historii tego narodu. Właściwie od samego początku – od tych, którzy wyszli z Egiptu. Setek tysięcy spośród nich także nie można nazwać prawdziwymi Izraelitami: *"większości z nich nie upodobał sobie Bóg; ciałami swymi zasłali pustynię..."* (1 Kor 10,5). Zasadniczo, nie było w historii Izraela takiego okresu, by cały naród był wierny Bogu; jednak w każdym czasie była mniej lub bardziej liczna "Resztką", która nie poszła na żaden kompromis ze złem. Potwierdzają to w licznych wypowiedziach prorocy, którzy za pomocą symbolicznych obrazów i porównań dowodzą, że ze względu na duchowy stan narodu, Pan Bóg zwracał uwagę przede wszystkim na "Resztę", którą oczyszczał, którą obiecał zgromadzić i z którą wiązał Swe plany (por. Amos 9,8-10; Mich 2,12; 5,3; Sof 3,12.13; Jer 23,3 i wiele innych).

Za dni Jezusa i Apostołów pojęcie "Resztki" nabrało szczególnego znaczenia, a to z dwóch ważnych powodów: Najpierw dlatego, że właśnie wtedy kończył się czas szczególnego uprzywilejowania Żydów – wkrótce stracili oni status narodu wybranego. A następnie dlatego, że "Resztką" z tego czasu, stała się *"pierwocinami dla Boga i Baranka"* (Obj 14,1-5) w dziele Ewangelii. To oni, nauczeni przez Jezusa Chrystusa, zostali przez Niego wysłani, aby nieśli Ewangelię zbawienia *"aż po krańce ziemi"* (DzAp 1,8). I to właśnie wtedy ap. Paweł, omawiając w Liście do Rzymian ówczesną sytuację i status Izraela oraz nawiązując do "Resztki" z czasów Eliasza, napisał: *"Podobnie i obecnie pozostała resztką według wyboru łaski"* (Rz 11,5).

Zbieranie tej "Resztki" rozpoczęło się wraz z wystąpieniem Jezusa do publicznej działalności. Zgodnie z prorocstwem (Dan 9,24-27), był to czas *"ostatniego tygodnia"*, czyli ostatnich siedmiu lat z okresu 490 lat, zamierzonego dla narodu Izraelskiego. Wówczas to Jezus skierował cały wysiłek, Swój i apostołów na głoszenie Ewangelii wyłącznie Żydom (por. Mt 10,5.6). Należy zauważyć, że kiedy *"w połowie tygodnia"* (siedemdziesiątego, ostatniego), po Swjej śmierci i chwalebnym zmartwychwstaniu, odchodził z Ziemi, polecił Swoim uczniom głosić Ewangelię w następującej kolejności: Izrael – Samarytanie – reszta narodów ziemi (DzAp 1,8). Posłuszni temu Apostołowie, przez pierwsze lata (druga połowa "ostatniego tygodnia") najpierw zwiastowali Chrystusa, *"nikomu nie głosząc Słowa, tylko samym Żydom"* (DzAp 11,19); liczba tych, którzy tworzyli "Resztkę", zwiększała się codziennie. Czy jednak było ich sto czterdzieści cztery tysiące?

Zróbmy krótkie zestawienie: Sprawozdanie biblijne mówi, że w chwili zmartwychwstania liczba wiernych Ewangelii Żydów sięgała, co najmniej, pięciuset (1 Kor 15,6). W dniu wylania Ducha Świętego, na kazanie Piotra nawróciło się trzy tysiące (DzAp 2,41). Werset DzAp 4,4 mówi o wzroście do pięciu tysięcy, i każdego dnia rosła, gdyż *"Pan codziennie pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni"* (DzAp 2,47). Po pewnym czasie, gdy ap. Paweł przybył do Jerozolimy i sprawozdał owoce swej służby wśród pogan, starsi Zboru jerozolimskiego, wskazując na wzrost dzieła Bożego wśród rodaków, powiedzieli: *"Widzisz bracie, ile to jest tysięcy Żydów, którzy uwierzyli..."* (DzAp 20,18-20). Biorąc pod uwagę te biblijne doniesienia, a potem informację z księgi Objawienia (7,1-8; 14,1-5), dochodzimy do wniosku, że "Resztką" Izraela, która uwierzyła w Chrystusa w "ostatnim tygodniu" – liczyła sto czterdzieści cztery tysiące. Potwierdzenie, że w Kościele apostołskim byli wierzący Żydzi ze wszystkich pokoleń izraelskich, znajdujemy również w Liście ap. Jakuba 1,1-3. W tym miejscu należy jednak zapytać, jaką *"pieczęć"* odcisnęto na ich czołach?

"Pieczęć Boża"

Sto czterdzieści i cztery tysiące tej szczególnej "Resztki", zostało zapieczętowanych *"pieczęcią Boga Żywego"* (Obj 14,1). Co jest tą pieczęcią?

Zgodnie z Biblią, wierni dzieci Boże, zostały *"zapieczętowane"* Duchem Świętym, jak o tym czytamy:

– *"W nim też i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego, i uwierzyliście w niego, zostaliście zapieczętowani Duchem Świętym, który jest rękojmią dziedzictwa naszego, aż nastąpi odkupienie własności Bożej, ku uwielbieniu chwały jego"* (Ef 1,13.14);

– "A nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani na dzień odkupienia" (Ef 4,30).

Jak każda pieczęć, tak i ta pozostawia odcisnięty ślad "na czole" każdego, kto ją otrzymuje; "na czole", aby umożliwić jednoznaczną identyfikację. Jest to znak przynależności do Boga. "Sto czterdzieści cztery tysiące", mają na swych czołach „imię Ojca” – a więc znak własności Bożej, i równocześnie gwarancję wiecznego Bożego dziedzictwa:

– "Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi. Wszak nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać bojaźni, lecz wzięliście ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojcze! Ten Duch świadczy wspólnie z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy. A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa..." (Rz 8,14-17).

W tym miejscu należy dopowiedzieć, że Duch Święty "zapieczętował" do zbawienia nie tylko wierzący z Żydów, ale także wierzących z narodów pogańskich. Jeśli bowiem w Obj 7,1-8 Janowi ukazano "sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich plemion izraelskich", to poniżej zobaczył on "tłum wielki, którego nie mógł nikt zliczyć, z każdego narodu i ze wszystkich plemion, i ludów, i języków, którzy stali przed tronem i przed Barankiem, odzianych w szaty białe, z palmami w swych rękach" (Obj 7,9). – Wszyscy oni byli "zapieczętowani" Duchem Świętym, gdyż dar Ducha został obiecany nie tylko nawróconym z Żydów, ale w tej samej mierze nawróconym z pogan:

– "Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego. **Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła**" (DzAp 2,38.39).

Szczególna „pieśń”

„I śpiewali nową pieśń przed tronem i przed czterema postaciami i przed starszymi; i nikt się tej pieśni nie mógł nauczyć, jak tylko owe sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy zostali wykupieni z ziemi" (Obj 14,3).

"Nowa pieśń" – a ściślej: "jakoby nowa pieśń" (BG); "jakby pieśń nowa" (BT); "jakby nowa pieśń" (BP) – to symboliczne pokreślenie niezwykle ważnej zmiany, jakiej doświadczyła "Resztką" Izraela – nawróceni za dni Jezusa i Apostołów, zanim skończył się "ostatni tydzień" z Daniela 9,24-27. Bo – jak rozumiemy – mamy w dalszym ciągu do czynienia z mową symboliczną. Tak, jak w Obj 15,3 gdzie mowa o "pieśni Mojżesza i pieśni Baranka", którą śpiewali zwycięzcy. Czym są owe pieśni i co wyrażają?

Zajmijmy się najpierw "pieśnią Mojżesza". Czy chodzi tu o pieśń radości, którą zaśpiewał Mojżesz po klęsce faraona (2 Mjż 15,1-19)? Albo o pieśń uwielbienia i przestrogi, której treść jest zapisana w 5 Mjż 32,1-43? Dokładna analiza 31. i 32. rozdziału Deuteronomium pozwala na wyciągnięcie wniosku, że "pieśń Mojżesza" należy identyfikować z całą Torą, gdyż – jak zauważają bibliści – w tych rozdziałach słowo "Tora" (*torah*), używane jest zamiennie ze słowem "pieśń" (*szirah*). W związku z tym w księdze *Dewarim* (5 Mojżeszowa), wydanej przez Pardes Lauder czytamy:

– "<Teraz spiszcie sobie tę pieśń>. Ta <pieśń>, o której jest tu mowa, oznacza całą Torę i rzeczywiście, spisanie zwoju Tory jest pozytywnym przykazaniem dla każdego Żyda. [...] Warto zauważyć, że jest to ostatnie z sześciuset trzynastu przykazań Tory, która w swym punkcie kulminacyjnym nakazuje wszystkie je spisać i zapamiętać".

– Jeśli "pieśnią Mojżesza" była cała Tora, a więc zakon Mojżeszowy, to "śpiewanie" tej "pieśni" oznaczało nie tyle poznanie i płynne (śpiewne?) recytowanie jej treści, co raczej przyjęcie i wierne wykonywanie wszystkiego, co było nakazane w Prawie, ze szczególnym uwzględnieniem tego, co było istotą Starego Przymierza, a więc przepisów obrzędowych, poprzez które Izraelici oczyszczali się ze swych grzechów i usprawiedliwiali przed Bogiem (por. 3 Mjż 5,17-19). Należy pamiętać, że ziemską świątynia, jako centrum służby Bożej oraz jej kapłaństwo i cały system ofiarnczy wraz ze wszystkimi dorocznymi świętami, był „naszym przewodnikiem do Chrystusa, abyśmy z wiary zostali

usprawiedliwieni" (Gal 3,24). W licznych symbolach zawierał on zapowiedź tego, co miało się stać w Chrystusie Jezusie.

Gdy przyszedł Mesjasz, i w wyznaczonym przez prorocstwo czasie oddał Swe życie jako okup za świat, "*pieśń Mojżesza*" została zastąpiona "*pieśnią Baranka*" – co oznacza, że zbawienie, ukryte dotąd w symbolach, obrzędach i dorocznych świętach, zobrazowane w liturgii obrzędowego zakonu Mojżeszowego, zostało objawione w zbawczym dziele Jezusa Chrystusa. – To dlatego w Nowym Przymierzu nikt już nie jest zobowiązany do "*śpiewania*" dawnej "*pieśni Mojżesza*" (Kol 2,16-17).

Ewangelie sprawozdają, że sposób, w jaki Najwyższy nas zbawił, a także postać wybranego przez Niego Zbawiciela-Ofiary, były dla Żydów zaskoczeniem. A przecież nie powinny. Bo tak w Starym, jak i w Nowym Przymierzu, akcentowana jest prawda, że zapłatą za grzech jest śmierć; wtedy i teraz dla oczyszczenia z grzechu potrzebna jest krew niewinnej ofiary; a każdy, kto pragnie oczyszczenia i usprawiedliwienia, musi swój grzech *uznać, wyznać go oraz prosić o przebaczenie w krwi ofiary...*

Dodatkowo Izraelici mieli prorocтва, które opisywały osobę Mesjasza i Jego Ofiarę. To wszystko uświadomili sobie ci z Żydów, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa. I to oni z żarliwym zapałem, w mocy Ducha Świętego wydawali świadectwo o Ukrzyżowanym dla naszego usprawiedliwienia i zmartwychwstałym dla naszego zbawienia Synu Człowieczym (Rz 4,25)! Ich opowieść i świadectwo o zbawieniu w krwi "*Baranka Bożego, który gładzi grzech świata*" – to "*jakby nowa pieśń*", którą – według Obj 14,3 – "*śpiewają*" owe "*sto czterdzieści cztery tysiące*" wybranych. To dla nich nie jest rzecz "*nowa*", lecz "*jakby nowa*". Bo znając zakon Mojżeszowy (<starą pieśń>), przyjmując Jezusa Chrystusa musieli stwierdzić, że jest to właśnie objawiony wcześniej w zakonie Zbawiciel!

Zrozumieli więc nową, właściwą *formę zbawienia*, stwierdzając zarazem, że jej zasada jest identyczna z tą, jaką objawiał zakon Mojżeszowy! Jednym z dowodów, że tak właśnie rozumieli to zagadnienie uczniowie Jezusa, są słowa jednego z nich, Filipa; "*Znaleźliśmy tego, o którym pisał Mojżesz w zakonie, a także i prorocy, Jezusa, syna Józefa z Nazaretu*" (Jan 1,45).

Dlaczego tej "*jakby nowej pieśni*", nie mógł się nauczyć nikt, poza stu czterdziestu czterema tysiącami? Jest oczywiste, że nie dlatego, że była ona zbyt trudna i stąd niemożliwa do przyjęcia, albo że ktoś w tej sprawie wydał zakaz. Tak nie jest. Bo przecież imię Jezusa jest jedynym zbawiającym Imieniem (DzAp 4,12), a Pan Bóg chciałby, "*aby wszyscy ludzie byli zbawieni i do znajomości prawdy przyszli*" (1 Tym 2,4). Jak zawsze, przyczyna tkwi w postawie, jaką wobec Chrystusa przyjęli poszczególni Żydzi.

– Jedni z nich, słuchając słów Ewangelii i czując się winni śmierci Chrystusa, w świętej trwodze i ze szczerym pragnieniem pokuty, wołali: "*Co mamy czynić mężowie bracia?!*" (DzAp 2,36.37). Oni, pouczeni będąc o Chrystusie, oddali Mu swe serca, zyskując w zamian dar Ducha Świętego i wszelkie Boże dary i błogosławieństwa, nieodzowne dla prowadzenia świętego życia i służby (DzAp 2,41-47; 6,1-10).

– Niestety, inni – którzy już wcześniej, często wbrew wewnętrznemu przekonaniu, które dawał im Duch Boży, i mimo oczywistych dowodów boskiego posłannictwa Jezusa Chrystusa (por. Jan 3,2), zlekceważyli Go, odrzucili i wydali zdradliwie na śmierć – teraz także nie zmienili swego stosunku do Prawdy. Przeciwnie, postąpili w gorsze zło, prześladowając posłów Ewangelii! Do nich należeli członkowie Najwyższej Rady Żydów (*Sanhedrynu*), którzy sądzili Apostołów; słysząc Ewangelię, ludzie ci "*zgrzytali zębami swymi*" (DzAp 7,54), zabraniali zwiastować Jezusa (DzAp 4,18; 5,28), a nawet zabijali Jego uczniów (DzAp 7,60).

To zazdrość o wpływ na lud, zaślepienie i nienawiść, zamknęły przed nimi drzwi zbawienia. Mówiąc słowami księgi Objawienia" – nie mogli się tej "*pieśni nauczyć*" (por. 2 Tes 2,11).

"Wykupieni z ziemi"

O stu czterdziestu czterech tysiącach powiedziano, że "*zostali wykupieni z ziemi*" (Obj 14,3) oraz "*spośród ludzi*" (14,4). Czy w obydwu przypadkach chodzi o to samo?

Termin "*ziemia*", ma w Biblii kilka znaczeń, i raz określa Ziemię, jako glob (1 Mjz 1,1.2), innym razem oznacza pole lub glebę (1 Mjz 4,10.11; Mt 13,8), kiedy indziej odnosi się do Ziemi Obiecanej (5 Mjz 18,9), a w kilku innych przypadkach do ludzi (1 Mjz 11,1; 1 Krl 2,1; Ps 96,1).

Nie ma żadnych powodów, by kwestionować, że zwrot "wykupieni z ziemi", może oznaczać <wykupionych z planety Ziemia> – którzy zostaną zabrani do Nieba. Tym bardziej, że wiarna Bogu „Resztką” Izraela z I wieku po Chrystusie, jest częścią ludu Bożego z całej historii, który Jezus Chrystus w dniu Swego powtórnego przyjścia zabierze do „Domu Ojca” (Jan 14,1-3; 1 Tes 4,13-17).

Ale określenie to może też oznaczać – podobnie jak w wersecie Obj 14,4 – „wykupienie spośród ludzi” – albo mówiąc inaczej z **ZIEMI IZRAELSKIEJ**. Jak to należy rozumieć?

– Dzieje narodu izraelskiego, od ich wyjścia z Egiptu wiążą się nierozzerwalnie z **ZIEMIĄ**, obiecaną ich praojcom. To do tej **ZIEMI** przyprowadził ich Pan, aby w niej mieszkali przez długie wieki, to ta **ZIEMIA** była obszarem geograficznym, z którego chwała Jahwe, Jego Prawo, Sprawiedliwość i Prawda, miały promieniować na cały starożytny świat – jak to miało miejsce podczas panowania Salomona (1 Krl 4,21-34; 10,1-3; por. 5 Mjż 4,5-8). W stolicy tej „**PRZEŚLICZNEJ ZIEMI**” (Dan 8,9) – jak nazwał ją prorok – we wspaniałej Świątyni, która była centrum pojednania ludzi z Bogiem, zamieszkała *Chwała Jahwe*. To także na tej ziemi urodził się Mesjasz i tutaj, poprzez Swą śmierć, dokonał Pojednania ludzkości z Bogiem!

Ale czas Izraela, a tym szczególny status **ZIEMI IZRAELSKIEJ**, skończył się, gdy przygniatąca część tego narodu odrzuciła Jezusa Chrystusa. Odtąd, już „ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawali czci Ojcu. [...] a prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu w duchu i w prawdzie” (Jan 4,21-24). **Zanim jednak do tego doszło, z cielesnego Izraela (z ZIEMI IZRAELSKIEJ), Jezus Chrystus za cenę własnej krwi wykupił i przyłączył do Siebie wierną i oddaną garstkę ludu – „Resztkę” – sto czterdzieści cztery tysiące.**

Niepokalany zastęp

Dalszą cechą, wyróżniającą sto czterdzieści cztery tysiące, jest to, że „nie skalali się z niewiastami, gdyż są dziewicami” (Obj 14,4 BT). Najogólniej mówiąc, w symbolice biblijnej „niewiasta” oznacza Kościół. Kościół Boży jest przedstawiony w postaci „czystej dziewicy” (2 Kor 11,2; Obj 19,7,8), zaś kościół odstępczy – w postaci „niewiasty wszetecznej” (Obj 17,3-5).

Sto czterdzieści cztery tysiące wybranych z Izraela, nie pokalało się z „niewiastami” [wszetecznymi], tzn. nikt z nich nie miał nic wspólnego z jakąkolwiek odstępczą religią. Czystość ta jest absolutna: „bo są dziewicami”! – Warunek ten spełniają jedynie chrześcijanie pochodzenia żydowskiego, którzy za dni Jezusa i Apostołów, uwierzyli Ewangelii. Oni bowiem, najpierw jako prawowierni Izraelici, byli oddani Bogu, a kiedy uwierzyli w Jezusa Chrystusa, stali się zaraz członkami Jego czystego Kościoła! Nikt z nich – jak to jest z nami, którzy pochodzimy z różnych narodów i religii – nie skalali się żadnym odstępczym kultem

Ktoś mógłby powiedzieć, że nawróceni z pogan, usprawiedliwieni w krwi Jezusa Chrystusa, także są czyści. By zrozumieć, na czym polega różnica, posłużmy się z życia wziętym przykładem: Jeżeli dziewczyna utraci swoje dziewictwo, jej wina może być odpuszczona – ale czy dzięki temu stanie się ona na powrót dziewicą?... To samo dotyczy duchowego dziewictwa. To prawda, że wszystkie nasze, popełnione w nieświadomości grzechy – także bałwochwalstwo – jeśli tylko je wyznamy i prosimy o przebaczenie, Pan Bóg nam odpuszcza i z nich oczyszcza (1 Jana 1,9). Taki oczyszczony ze skalania odstępczym kultem człowiek, nie jest on już nigdy „dzewicą”, w duchowym znaczeniu tego słowa.

Naśladowcy „Baranka”

„Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, weźmie krzyż swój i naśladuje mnie” (Mt 16,24).

Naśladować Jezusa Chrystusa, nie znaczy ubierać jak On, chodzić po miejscach, po których On chodził, czy np. – jak uczą niektórzy – wraz z Nim wędrować w wieczności po Kosmosie. Naśladowanie Jezusa Chrystusa, to codzienne, sprawiedliwe i oddane Bogu życie (Mt 19,28), to cierpliwe znoszenie prześladowań, a czasami śmierć dla Niego (por. 1 Ptr 2,21-23). Tak naśladowali Go apostołowie i uczniowie, którym Jezus zapowiedział: „Kielich, który ja piję, pić będziecie, i chrztem, którym jestem ochrzczony, zostanieie ochrzczeni” (Mk 10,39). Oni i w ogóle pierwsze

pokolenie chrześcijan pochodzenia żydowskiego, będąc jednymi ze stu czterdziestu czterech tysięcy, spotykali się z wielkim sprzeciwem ze strony swoich ziomeków; zabierano im ich własność (Hbr 10,32-34), byli prześladowani, wtrąceni do więzień i wypędzani (DzAp 8,1--4), bici i zabijani (DzAp 5,40.41; 7,58-60) dla imienia Jezusowego!

„Pierwociny dla Boga i dla Baranka”

Ci, którzy byli „Resztką” starożytnego Izraela, stali się jednocześnie „pierwocinami dla Boga i dla Baranka” w wielkim, nowotestamentowym dziele Ewangelii. Bo to ich najpierw powołał i zbawił Jezus Chrystus, ich nauczył służby, i ich posłał, by – zwiastując Ewangelię „wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16,15.16) – ratowali ludzi od śmierci wiecznej.

My, nawróceni z narodów pogańskich, mamy czasami pokusę, by czuć się lepszymi od Żydów. Ale to zła pokusa. „*Nie wynoś się nad gałęzie; a jeśli się chelpisz, to pamiętaj, że nie ty dźwigasz korzeń, lecz korzeń ciebie*” (Rz 11,18) – ostrzegł nas ap. Paweł. W rzeczywistości, to my, wierzący z pogan, tak wiele zawdzięczamy wiernym Żydom! To do nich najpierw należało „*synostwo i chwała, i przymierza, i nadanie zakonu, i służba Boża, i obietnice [...] z których pochodzi Chrystus według ciała*” (Rz 9,4.5). To także poprzez nich dał nam Pan Bóg Pismo Święte. A wiara nasza i Kościół Jezusa Chrystusa są zbudowane „*na fundamencie apostołów (Żydów!) i proroków (Żydów!), którego kamieniem węgielnym jest (Żyd według ciała!) sam Jezus Chrystus (Ef 2,20)!*”

Tak, nawróceni Żydzi, należący do grona „*stu czterdziestu czterech tysięcy*” („Resztki” Izraela), stali się „*pierwocinami dla Boga i dla Baranka*” w budowie Kościoła Chrystusowego. To do tego nawiązuje ap. Jakub, który – zwracając się do nawróconych z „*dwunastu pokoleń, które żyją w rozproszeniu*” (Jak 1,1), napisał m.in.: „*Ojciec światłości [...] Gdy zechciał, zrodził nas przez Słowo prawdy, abyśmy byli niejako pierwszym zarodkiem jego stworzeń*” (Jak 1,18).

Lud nieskalanych warg

A oto, co o „Resztcie” Izraela, pisze prorok Sofoniasz: „*Resztko Izraela nie będzie się dopuszczała bezprawia, nie będzie mówiła kłamstwa i w ich ustach nie znajdzie się język zdrażliwy...*” (Sof 3,13). Jest to niemal dosłowny cytat z Obj 14,5: „*A w ustach ich nie znalazła się zdrada, albowiem są bez zmazy przed stolicą Bożą*” (BG).

Wzorem postępowania dla „*stu czterdziestu czterech tysięcy*” był od początku Jezus Chrystus, którego oni naśladowali we wszystkim, a „*bezprawia nie popełnił, ani nie było fałszu w jego ustach*” (Iz 53,9). Ewangelista Jan odnotował nawet zdarzenie, gdy jednemu „Resztki”, takie właśnie świadectwo wydał sam Zbawiciel: „*A gdy Jezus ujrzał Natanaela, idącego do niego, rzekł o nim: Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu*” (Jan 1,47).

Takie świadectwo Słowo Boże wydaje wszystkim ze „*stu czterdziestu czterech tysięcy*”. To oczywiście nie znaczy, że żaden z nich nigdy nie wypowiedział niewłaściwego słowa, lub nie zgrzeszył. Byli bowiem tylko ludźmi, szczerze nawróconymi, ale wciąż jeszcze ułomnymi. Jednak w ich sercach nie było fałszu, lecz szczerze, ufnie i gorąco pokochali Boga i Jezusa Chrystusa, a także współwierzących, którym służyli z poświęceniem, narażając własne życie! W przeciwieństwie do pełnych obłudy i zdrady faryzeuszów (Mt 26,4; DzAp 7,51-54), oni byli zawsze szczerzy i prostolinijni (Jan 1,48.49; 6,67-69). A nawet wtedy, gdy któryś z nich upadł, zrozumiawszy swój błąd, gorzko płakał i odwracał się od złego (Łk 22,61.62).

* * *

„Sto czterdzieści cztery tysiące”, to zastęp ludzi godnych tego, by stali się „pierwiastkami dla Boga i dla Baranka” w wielkim Dziale Ewangelii! To ludzie o czystych sercach i kryształowych charakterach, którzy poddali się pod błogosławiony wpływ Ducha Świętego, ucząc się każdego dnia od swego Mistrza.

Są oni godni, by stać się wzorem do naśladowania dla wszystkich nas, którzy z ciemności fałszywych religii, powołani zostaliśmy do wspaniałej światłości Ewangelii Chrystusowej!